

ILUSTROWANA GAZETA ŚLĄSKA

KATOLIK

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Sp. z ogr. odp. Katowice. Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice — Telefony: 308-78 i 304-26.	Redakcja: Katowice, ul. Batorego 2, tylny dom I p. Telefon do godz. 22-giej — nr 314-14. Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Chorzów I.	Administracja: Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p. Telefon: 314-14. Konto P. K. O.: Katowice 304.540. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Abonament: miesięcznie na pocztę lub u agenta z odnośzeniem do domu przyjmują: poczta (listowi), agenci, kioski i Administracja. 1,50
--	--	--	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (35 m/m) zł. 0,15.
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tytuł druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Proklamacja Henleina

EGER. (PAT.) Przewódca Niemców sudeckich Konrad Henlein wydał następującą proklamację:

Rodacy! Obdarzony waszym zaufaniem i świadomy przyjętej odpowiedzialności, stwierdzam wobec całego świata, że system prześladowań, stosowany przez naród czeski przy pomocy karabinów maszynowych, samochodów pancernych i czołgów w stosunku do bezbronných Niemców sudeckich, osiągnął punkt kulminacyjny. Naród czeski dowiódł tym samym całemu światu, że współżycie z nim w jednym państwie stało się ostatecznie niemożliwe. Doświadczenia 20-letniego panowania przemocy a zwłaszcza krwawe ofiary ostatnich dni nakładają na mnie obowiązek złożenia następującego oświadczenia:

1. W roku 1919 zostaliśmy z pominięciem uroczystie nam przyręconego prawa samostanowienia, wbrew naszej woli wcieleni do Państwa czeskiego.

2. Nie rezygnując nigdy z prawa samostanowienia usiłowaliśmy, ponosząc najcięższe ofiary, zapewnić swą egzystencję w Państwie czeskim.

3. Wszelkie usiłowania skłonienia narodu czeskiego i mężów za ten naród odpowiedzialnych do uczciwego i sprawiedliwego porozumienia, rozbiły się o ich nieprzejednaną żądzę zniszczenia.

W tej godzinie sudecko-niemieckiej niedoli staję przed wami, narodem niemieckim, oraz całym cywilizowanym światem i oświadczam:

Chcemy żyć jako wolni Niemcy. Chcemy mieć znowu pokój i pracę w naszej ojczyźnie. Chcemy powrócić do Rzeszy. Boże, błogostaw nam w walce o słuszną sprawę.

STRAJK GENERALNY W SUDE-TACH

WARSZAWA (tel. wł.) Według wiadomości, nadeszłych do Warszawy, w Sudetach miał wybuchnąć strajk generalny. W Chebie doszło do ponownych zaburzeń, w czasie których doszło do wymiany strzałów, w następstwie któ-

„POLONIA“ WYLADOWAŁA W SOWIETACH

WARSZAWA. Za pośrednictwem sowieckiego radia nadeszła pierwsza informacja o lądowaniu balonu „Polonia“ na terenie Sowietów. Miejsce lądowania nie jest ściśle określone, lecz nastąpiło ono mniej więcej w odległości około 80 km na wschód od Baranowicz, po stronie sowieckiej czyli około 1500 km od Liege. Jeżeli wiadomość ta potwierdzi się, to „Polonia“ zajęła by w zawodach drugie miejsce po balonie „L. O. P. P.“ kpt. Janusza. Jak przypuszczają, balon „S. I.“ wylądował również na terenie Sowietów.

SCHRONY W WIEDNIU

WIEDEN. Prace nad budową schronów przed atakami lotniczymi w Wiedniu postępują reżno naprzód. Na wielu domach wywieszono tablice z napisem „schron piwniczny na 100 osób“ itd. W związku z tym wydała policja wiedeńska nowe zarządzenia, rozszerzające znacznie dotychczasowe ustawy i środki ochrony przeciwlotniczej dla ludności cywilnej.

WIEDEN. W Austrii rozwiązane zostało stare i znane stowarzyszenie „Deutscher Ritter Orden“, do którego należało wielu arystokratów austriackich.

rych 45 osób zostało rannych. Wśród społeczeństwa czeskiego, panuje wielkie zaniepokojenie, wyrazem czego jest wielki run na banki. Przypuszczają tu powszechnie, że rząd praski ogłosi moratorium.

KRWAWE STARCIE W CHEBIU

PRAGA. (PAT.) Z Cheb (Eger) donoszą: W środę wieczorem oddziały policji czeskiej przybyły do siedziby partii niemiecko-sudeckiej w

hotelach „Victoria“ i „Welzel“ celem dokonania rewizji. Wywiązało się przytem krwawe starcie między policją i Niemcami, podczas którego 6 osób zostało zabitych i kilkadziesiąt rannych.

PRAGA. Urzędowo zaprzeczają wiadomości, jakoby władze czeskie aresztowały w Karlovych Varach kilku posłów partii niemiecko-sudeckiej i urzędników biura partyjnego.

Henlein nie chce już współpracować z Runcimaniem

PRAGA. (PAT.) Zarząd niemieckiej partii sudeckiej w Eger ogłosił następujący komunikat o przebiegu wtorkowej rozmowy Konrada Henleina z członkami misji Runcimana.

Rozmowa ta odbyła się o godz. 11.45 w Asch. Przy rozmowie tej, prócz Henleina i członków misji obecni byli posłowie Karl Hermann Frank i Kuenzel. Konrad Henlein wskazał na stale wzrastającą liczbę ofiar śmiertelnych i na brutalne zarządzenia przeciwko Niemcom sudeckim oraz na rozwój sytuacji w ostatnich godzinach. Zakomunikował on również członkom misji lorda Runcimana, że zwołał delegację do rokowań z rządem z jej zadań, ponieważ wydarzenia na terenie Sudetów, spowodowane wyłącznie przez

postępowanie rządu, zniszczyły podstawę rokowań. Konrad Henlein oświadczył dalej, że istotne i natychmiastowe urzeczywistnienie żądań partii wciąż jeszcze stworzyłoby możliwość podjęcia rozmów z rządem, przy czym jednak 8 punktów karlsbadzkich w żadnym razie nie mogłyby już służyć za podstawę tych rokowań, musi być bowiem wzięte pod uwagę prawo samostanowienia Niemców sudeckich o swym losie. Henlein podziękował następnie przedstawicielom misji lorda Runcimana za ich pracę, której celem było uregulowanie stosunków narodowościowych i uzasadnił w końcu winę rządu czechosłowackiego za to, iż praca ich musiała pozostać bezowocna.

Paryż optymistycznie ocenia podróż Chamberlaina

PARYŻ. (PAT.) Prasa francuska potraktowała podróż Chamberlaina do Berchtesgaden jako wydarzenie, które powinno przynieść decydujące wyjaśnienie i uspokojenie. Dzienniki paryskie, oddając hołd premierowi brytyjskiemu, w wyraźny sposób skłaniają się coraz bardziej do optymistycznej oceny dalszego rozwoju wydarzeń w sprawie czeskiej.

Optymizm prasy paryskiej oparty jest m. in. na przekonaniu, iż w ogólnym zarysie tezy rozmowy między Hitlerem a Cham-

berlainem zostały już opracowane z góry, a poza tym, iż pomysł rozwiązania sprawy czeskiej drogą plebiscytu poczynił postępy u wszystkich zainteresowanych stron.

SŁOWACY OBRADUJĄ

PRAGA. (PAT.) Słowackie stronnictwo narodowe postanowiło zwołać przedzym stronnictwa na dzień 28 września do miejscowości Zilina. Zebranie to będzie poświęcone ostatniemu projektowi rządowemu w sprawie narodowościowej.

Rokowania w górnictwie bez wyniku

KATOWICE. W ub. czwartek w Związku Pracodawców odbyła się przy udziale przedstawicieli związków zawodowych druga kolejna konferencja w sprawie zarobków w górnictwie. Z ramienia Polskiego Związku Górników ZPZZ. w konferencji wzięli udział g. n. sekr. Stefan Ryszkowski, sekr. okr. Mrowiec z Rybnika oraz członek rady zakładowej Utrata z Pszowa. Obrady trwały cztery godziny i nie dały pozytywnego wyniku, bowiem przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że w obecnym położeniu przemysł górniczy nie jest w stanie udzielić robotnikom żadnej podwyżki płac. Za proponowali też przedstawicielom związków zawodowych, aby zaczekać, aż sytuacja na

rynku eksportowym wyjaśni się, a wówczas będzie można dyskutować o podwyżce zarobków. W tym stanie rzeczy rokowania nie dały żadnego rezultatu, a przedstawiciele związków oświadczyli, że odwołają się do swych mocodawców, tj. robotników.

W piątek wieczorem przedstawiciele związków wyjeżdżają do Warszawy do M. n. Opieki Społecznej, gdzie przedstawia stanowisko robotników. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu związki odbędą kongresy górnicze, na których delegatom przedstawia wyniki dotychczasowych pertraktacji. Od uchwały tych kongresów zależny będzie dalszy rozwój wypadków w górnictwie polskim.

STAN WYJĄTKOWY ROZSZERZONY!

PRAGA. PAT. Rząd rozszerzył zasięg działania rozporządzenia o stanie wyjątkowym na następujące okręgi: Liberecki, Lumburski i Szluknowski.

PRAGA. PAT. Prezydent Benesz odbył wczoraj rozmowę z przedstawicielami stronnictwa autonomistów słowackich w osobie posła, Tiso, sen. Budaya, pos. Sivaka i posła Sokola.

PRAGA. W nocy z 14 na 15 wydarzyły się nowe starcia między żandarmerią czeską a niemiecką, podczas których szereg osób odniosło rany.

Starcia wydarzyły się m. in. w Vereznicach, Beneszowie, Rumburgu, Ehrenburgu, Krasna Lipa, Cheb i innych.

Narady opozycji na temat wyborów

WARSZAWA. Na podstawie ordynacji wyborczej do Sejmu minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie w sprawie poddania rewizji podziału powiatów na obwody głosowania. Według tego rozporządzenia władze powiatowe przeprowadzić mają rewizję podziału powiatów na obwody głosowania do 20 bm.

Jak wiadomo, każdy powiat, który wchodzi w skład okręgu wyborczego dzieli się na obwody głosowania, liczące powyżej trzy tysiące mieszkańców, przy czym obwód nie może składać się z części różnych gmin.

W dalszym ciągu odbywają się narady w stronnictwach politycznych na temat ustosunkowania się do wyborów. W dniu dzisiejszym zbiera się komitet wykonawczy Stronnictwa ludowego. W kołach ludowców spodziewają się, iż na dzisiejszym posiedzeniu komitetu zapadnie uchwała zwołania nadzwyczajnego kongresu stronnictwa ludowego, przypuszczalnie do Warszawy, który miałby się wypowiedzieć w sprawie wyborów, gdyż same władze stronnictwa nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za decyzję.

Również przez cały dzień wczorajszy do późnego wieczora obradował zarząd główny Stronnictwa narodowego nad sprawą ustosunkowania się do wyborów. Zarząd powziął decyzję, na mocy której stronnictwo narodowe wstrzymać się ma od brania udziału w wyborach do Sejmu. Decyzja ta jednakże nie jest jeszcze ostateczną i dopiero zbierający się w niedzielę główny komitet Stronnictwa narodowego poweźmie w sprawie wyborów decyzję wiążącą.

W niedzielę również obradować będzie słynna grupa „Jutra Pracy“ nad ustosunkowaniem się do wyborów.

ROOSEVELT OSOBIŚCIE KIERUJE POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ

WARSZAWA. (tel. wł.) Radio amerykańskie donosi, iż prezydent Roosevelt, który przebywał u chorego syna, powrócił nagle do Waszyngtonu. Według wiadomości tej, prezydent Roosevelt miał zdecydować się na objęcie osobiście kierownictwa polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych. W pół godziny po powrocie do Waszyngtonu prezydent Roosevelt odbył w towarzystwie sekretarza stanu spraw zagranicznych p. Hulla konferencję z ambasadorami Anglii, Francji, oraz posłem czechosłowackim. Konferencja ta przeciągnęła się przez trzy kwadranse.

FLANDIN ZA NEUTRALNOŚCIĄ FRANCJI

PARYŻ. B. premier Flandin ogłasza w „Le Journal“ artykuł, w którym wypowiada się przeciwko interwencji Francji w sprawie Czechosłowacji. Flandin doradza rządowi francuskiemu najdalej idącą powściągliwość w stosunku do Czechosłowacji i wypowiada się za urzeczywistnieniem zasady samostanowienia.

Panika na Słowaczyźnie!

BRATISLAWA. — Zarządzenie władz, wzywające ludność do uzupełnienia zapasów żywności, wywołało na terenie Słowacji nastroje paniczne. Nastroje te potęguje jeszcze działalność spekulantów walutowych, którzy masowo wywożą pieniądze

zagranicę. W tych dniach policja wpadła na trop wielkiej afery walutowej w Koszycach, a ostatnio ujęła w Bratisławie dwie szajki przemytników walutowych w chwili, gdy usiłowały przemieścić przez granicę w samochodach znaczne kwoty pieniężne. W

jednym wypadku chodzi o sumę pół miliona, w drugim zaś o 400.000 kc. Sprawcami są znani obywatele miasta Bratislawy z tytułami akademickimi.

Wiadomości bieżące.

Piątek
16

września

Dziś: Ludmiły.
Jutro: Lamberta.
Wsch. sł.: 5.00.
Zach. sł.: 17.37.

Pogoda na piątek

W dzielnicach południowych i południowo-wschodnich stopniowy wzrost zachmurzenia aż do przelotnych deszczów i skłonności do burz oraz lekkie ochłodzenie. Na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie zmienne i miejscami przełotne deszcze. Temperatura w ciągu dnia 15—18 stopni.

PIĄTY „TYDZIEŃ MARIANŃSKI“.

(—) W czasie od 24 bm. do 1 października odbędzie się w Kokoszycach piąty z kolei „Tydzień Marianski“ dla panien sodalisek. Hasłem „Tygodnia“ jest: „Sodaliska zna biblię i liturgię“. Program „Tygodnia“ obejmuje szereg wykładów o Piśmie św., o liturgii, z mariologii i referaty organizacyjne dla zelatorek. W czasie „Tygodnia“ przeprowadzone będą kwadransy i pogadanki ewangeliczne. Oprócz referatów przeprowadzi się szereg ćwiczeń praktycznych z dziedziny przeprowadzania zebrań, zbiorów świetlicowych, gier i zabaw. Codziennie rano odprawiona zostanie msza św., na przemian recytowana i śpiewana przez sodaliskę. W czasie mszy św. ksiądz kierownik „Tygodnia“ wygłaszać będzie egzorty o mszy św. Każda Sodaliska powinna wysłać przynajmniej jedną sodaliskę, aby w Sodalicach zakwitło prawdziwe życie mariańskie. Uroczysta inauguracja „Tygodnia“ odbędzie się w sobotę, dnia 24 września o godz. 18.30, zakończenie „Tygodnia“ w sobotę, dnia 1 października przed południem. Koszta uczestnictwa wynoszą 17 zł. Z Katowic do Wodzisławia będzie zniżka kolejowa. Zgłaszać się w sekretariacie sodalicyjnym najpóźniej do 21 bm. Przy zgłoszeniach zaznaczyć, która uczestniczka reflektuje na zniżkę kolejową.

ODZNACZENI

(—) „Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie o nadaniu Krzyży Zasługi. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał m. in.: dr Józef Brudniak, wicedyrektor policji w Chorzowie (po raz drugi) i Henryk Sperling, redaktor Oddziału PAT w Katowicach.

KTO JĄ WIDZIAŁ

(—) W dniu 7 bm. wydalila się z domu rodzicielskiego 15-letnia Włoczka Marta, córka Józefa Włoczki, zam. w Michałkowicach, przy ulicy Dąbrowskiego 1, która dotychczas do domu nie powróciła. Poszukiwania za zaginioną wdrożył poster. Policji w Michałkowicach. — Dnia 8. bm. weszła z domu rodzicielskiego 15-letnia Irena Tabaka zam. w Welnou, przy ulicy Pełowików 74b, córka Konstantego Tabaka, uczennica II kl. gimn. kupieckiego i dotychczas do domu nie powróciła. Poszukiwania za zaginioną zarządził miejscowy posterunek policji.

NOŻEM W BRZUCH

(—) 14 bm. o godzinie 23.30 na ul. Limanowskiego w Załężu powstała bójka pomiędzy Górnym Augustynem i Mańkowskim z Załęża, w trakcie której Mańkowski pchnął nożem kilkakrotnie w brzuch i głowę Górnego. Okaleczonego w stanie groźnym odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej.

OTWARTA DROGA

(—) Wobec ukończenia robót drogę Murck: — Kobiór otwarto dla wszelkich pojazdów na odcinku od km 6.33—25.60 z dniem 15 września.

Chorzów

POSIEDZENIE MAGISTRATU
W CHORZOWIE

(—) W ub. środę odbyło się w Chorzowie posiedzenie magistratu. Uchwalono zmniejszyć podatek dla rolników w Chorzowie III do 5 zł oraz przesunąć termin poświęcenia historycznego kościoła drewnianego na Górze Wyzwolenia na dzień 9 października. Również poruszyło sprawę parku hutniczego, znajdującego się w śródmieściu, a od dłuższego czasu zamkniętego dla mieszkańców. Pertraktacje między magistratem chorzowskim a Wspólnotą Interesów, właścicielką parku, znajdują się w tej sprawie na dobrej drodze. Należy się spodziewać, że wkrótce park zostanie otwarty.

Pszczyna

POŻAR W ZAWISCI

(P) W ub. wtorek w godzinach popołudniowych z nieustalonej dotąd przyczyny na strychu parterowego domu mieszkalnego, słomą krytego Teofila Felksa w Zawiszi wybuchł pożar i zniszczył cały dach oraz 20 centnarów siana, które znajdowało się na strychu, a stanowiło własność Filipka. Szkoda wynosi około 1500 zł. Urządzenie zostało w zupełności uratowane. W akcji ratowniczej brały udział straże pożarne z Orzesza i Gardawic.

ZARAŻA WŚRÓD ŚWIŃ

(P) Organa weterynaryjne stwierdziły w zagrodzie Teodora Kiszki w Tychach różycę świni.

Potworny morderca z Rybnej skazany na dożywotne więzienie

W dniu 2 czerwca po Rybnej w powiecie tarnogórskim rozszła się lotem błyskawicy wieść o tajemniczym morderstwie, dokonanym na wdowie śp. Agnieszce Kozubkowskiej. Zbrodniarz poderżnął jej gardło i rozpruł brzuch. Początkowo podejrzenie o ten straszny czyn padło na matkę zmarłej 80-letnią staruszkę, która jest upośledzona na umyśle, ale

niebawem stwierdzono, że przypuszczenie to jest błędne. Dlatego śledztwo skierowano w inną stronę.

Aresztowano niejakiego Herberta Schikora z Piasecznej, gdyż wiadomym było, że od dłuższego czasu prześladował on swą miłością Agnieszkę Kozubkową. Badanie oskarżonego ujawniło, że jest on rzeczywiście mordercą

kobiety. Przyznał się bowiem do tego czynu. Krytycznego dnia przybył do mieszkania swej ofiary i ponownie proponował jej współżycie. Kobieta atoli była nadal nieustępliwa i wyprosiła nawet natręta z domu. Wówczas Schikora rzucił się na nią z brzytwą i podciął jej gardło oraz rozpruł brzuch.

Za ten straszny czyn stanął Schikora 6 września br. przed sądem w Tarn. Górach. Wprawdzie oskarżony, wbrew szczegółowym zeznaniom i przyznaniu się w śledztwie, zaczął się teraz wszystkiego wypierać, jednak przesłuchani świadkowie potwierdzili akt oskarżenia. Rozprawę odroczone na wniosek prokuratora. Zażądał on bowiem, aby dokonano ekshumacji zwłok i zbadania, czy Kozubkowa nie była w odmiennym stanie.

W dniu wczorajszym wznowiono rozprawę. Ekspert zeznał, że ekshumacja zwłok nie potwierdziła przypuszczenia prokuratora, co do ciąży śp. Kozubkowej. Po zamknięciu przewodu sądowego oskarżony w dalszym ciągu wypierał się strasznego czynu. Prokurator jednak na mocy materiału dowodowego zażądał kary śmierci.

Sąd po naradzie skazał Schikora na karę dożywotniego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na zawsze.

Nowe szkoły w Chorzowie i pow. świętochłowickim

W Chorzowie i powiecie świętochłowickim powstanie szereg nowych szkół powszechnych.

Na ukończeniu znajduje się szkoła w Chorzowie-Maciejkowicach, której koszt budowy wynosi około 400.000 zł. Również na ukończeniu jest budowa szkoły powszechnej w Rudzie podobnie jak i w Piekarach Śląskich. W Chorzowie wybudowa-

na zostanie nowa szkoła dla umysłowo upośledzonych, kosztem około 400.000 zł. Taką samą sumę pochłonie budowa nowych szkół powszechnych przy Górze Wyzwolenia i ul. Cieszyńskiej obok koszar. Nową szkołę zaczęto budować również i w Nowym Bytomiu.

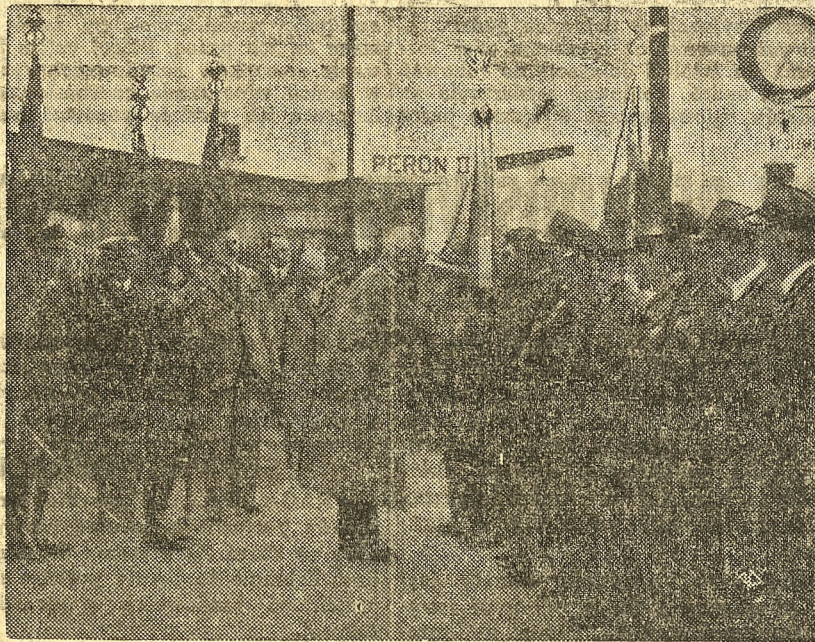
W Chorzowie zaszła konieczność rozbudowy dwóch szkół: nr 21 i 27.

Rezolucja zebrania P. Z. Z. w Katowicach

Katowice, 15 września.

14 bm. w sali Zjednoczenia Kolejowców Polskich przy ul. Konopnickiej 1, odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. sędziego Podoleckiego Bronisława, zebranie Koła Miejsowego Polskiego Związku Zachodniego w Katowicach. Referat na temat obecnej sytuacji międzynarodowej wygłosił p. profesor Józef Jasiński. Po ożywionej dyskusji, w której omawiano m. in. sytuację polityczną w Gdańsku i tragiczne położenie ludności polskiej Wolnego Miasta, jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Członkowie Koła Miejsowego P. Z. Z. w Katowicach-Centrum, zebrani dnia 14 września br. na miesięcznym posiedzeniu, protestują energicznie przeciwko gwałtom, popełnianym przez narodowych socjalistów w Gdańsku na bezbronnej ludności polskiej. Równocześnie wzywają władze do zajęcia zdecydowanego stanowiska, a to celem uchronienia ludności polskiej przed dalszymi prześladowaniami. Zarazem zebrani przesyłają Polakom gdańskim słowa otuchy i apel o wytrwanie w dalszej walce o polski stan posiadania w Wolnym Mieście“.



Do Gdyni przybyła delegacja Związku Kombatantów belgijskich. Delegacja była serdecznie witana przez Zw. Rezerwistów i inne organizacje b. wojskowych w Gdyni. Na zdjęciu szef delegacji całuje bojowe sztandary polskie.

Woźnica winowajcą tragicznego wypadku

W. Hajduki, 15 września.

Okropny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym nad ranem w Wielkich Hajdukach obok dworca kolejowego. Jadąca ul. Marszałka Piłsudskiego nieprzepisową stroną furmanka, załadowana beczkami, powołana przez Józefa Krzemca z Brzezina wezwana była przez z tyłu nadjeżdżające auto sygnałami ostrzegawczymi do usunięcia się z drogi. Furman umyślnie nie reagował na sygnały ostrzegawcze i nadal jechał nieprzepisową stroną. Szofer, Wojciech

Wolnik, z Wielkich Hajduk, po zatrzymaniu auta, wskoczył na furmankę, usiłując przytrzymać furmana bagatelizującego sobie przepisy ruchu drogowego. Szofer poślizgnął się jednak na stopniu furmanki i wpadł pod koła, które przeszły przez niego. Wolnik doznał złamania kręgosłupa i w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala hutniczego w Wielkich Hajdukach. Zaznaczyć należy, że furman Krzemiec nie troszczył się o los Wolnika podciął konie i odjechał.

Rybnik

NIEBEZPIECZNA „ZABAWA“ DZIECI

(R) Na szlaku kolejowym Godów — Moszczenica w biegnącym pociągu osobowym wybito kamieniem szybę. W toku dochodzeń ustalono, iż szybę wybił 14-letni Antoni Jureczko, strzelając dla zabawy z pręcy. Od odłamków wybitej szyby został ranny pasażer Marcol z Moszczenicy.

SFAŁSZOWANA PRZEPUSTKA

(R) Na przejściu granicznym Olza — Annaberg przytrzymała Paulinę Romanek, która — przechodząc przez granicę — legitymowała się przepustką, na której były dopisane miejsce przejścia granicznego. Romanekowa tłumaczyła się, iż nie wie kto mógł dopisków dokonać, lecz przypuszcza, że mogła uczynić to jej córka, która obecnie przebywa w Niemczech.

Akademia ku czci ks. Hlinki

Śląski Komitet Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji oraz Towarzystwo Przyjaciół Słowaków im. Ludwita Sztura w Katowicach urządzają w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 10.45 w teatrze im. Wyspiańskiego, uroczystą akademię ku czci ks. Andrzeja Hlinki.

Na program złożą się występy orkiestry K. P. i chóru „Echo“, deklamacje i przemówienia, które wygłoszą: ks. dr Machay, dr L. Wolf oraz nac. J. Przybyła.

Nie zapominajcie o niewidomych!

Przeszło 20 000 niewidomych w Polsce potrzebuje umiejętnie zorganizowanej pomocy i racjonalnej opieki. Tę pomoc, wykształcenie, przygotowanie do pracy i opiekę daje niewidomym Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Łaskach w zakładzie oraz przez swe Patronaty. W dniach 17, 18 i 19 września na terenie całej Polski odbędzie się zbiórka na rzecz niewidomych. Nikogo nie powinno zabraknąć wśród ofiarodawców! Grosz ofiarowany na niewidomych — to grosz niezmarnowany!

Sprawa urlopów taryfowych na kopalni „Ignacy“

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, toczą się obecnie pertraktacje o zlikwidowanie zatargu urlopowego na kop. „Ignacy“ w Niewiadomiu. Na ostatniej konferencji u Komisarza demob. z udziałem sekretarza okr. Z. P. Z. P. Piątka, członków rady zakładowej i przedstawiciela kopalni p. inż. Strusiewicza sprawę ponownie szczegółowo omówiono, przy czym Komisarz demob. oświadczył, że wyda orzeczenie w terminie do dwóch tygodni. Zrozumiałe, że załoga tej ostatecznej decyzji oczekuje z dużym zainteresowaniem.

Okradł rodziców

Jan Malarek z Leszczyn odpowiadał w ub. środę przed sądem grodzkim w Rybniku za to, że z mieszkania rodziców skradł zegarek i kapę. W toku dochodzeń policyjnych sprawę ujawniono i ustalono, że Malarek skradziony zegarek zgubił na zabawie, a kapę sprzedał. Sąd skazał Malarkę na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem kary.

Pomocnik biurowy Stanisław Grzonka z Rybnika, przechodząc w dniu 6 lipca br. przed restauracją Oślizły w Rybniku, zauważył leżącego na ziemi w stanie pijanym niejakiego Pawła Niemczyka z Zamysłowa. Udając wielką troskliwość usiłował Grzonka podnieść podchmielonego z ziemi, przy czym skradł mu z tylnej kieszeni spodni 40 złotych. Chwył się udał, lecz ktoś podparzył manewr i sprawa wydała się. Sąd grodzki w Rybniku, przed którym odbyła się rozprawa karna, skazał Grzonkę na 7 miesięcy więzienia.

DOPOMÓŻ OCIEMNIAŁYM

choćby najskromniejszym datkiem w dniach ogólnopolskiej zbiórki 17, 18 i 19 b. m.

Budujemy Katedrę Śląską!

Na zaproszenie P. Wojewody Grażyńskiego w porozumieniu z władzami kościelnymi diecezji katowickiej odbyło się wczoraj w południe w sali Sejmu Śl. posiedzenie organizacyjne. Komitetu Obywatelskiego, który ma się zająć zdobyciem środków pieniężnych i materialowych dla ukończenia budowy katedry śląskiej.

W prezydium zebrania zasiadli: przewodniczący P. Wojewoda dr Grażyński, Ks. Biskup Adamski, Ks. Biskup Bieniek i marsz. Sejmu Śl. Grzesik.

Zebranie, na które przybyło kilkudziesięciu przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, województwa, zagaił P. Wojewoda, zaznaczając, że

ŚLĄSK, KTÓRY JEST BASTIONEM KATOLICYZMU,

odziedziczył liczne zaniedbania w zakresie organizacji kościoła. Stąd też potrzeby są olbrzymie. W programie rozbudowy kościołów postawiono jako punkt zasadniczy i naczelną wybudowanie w stolicy województwa śląskiego katedry. Budowa jej jest już do pewnego stopnia posunięta, ale jest rzeczą niezmiernie doniosłą, by budowę, tę jak najbardziej przyspieszyć. Trzeba zatem przystąpić

DO MOBILIZACJI ŚRODKÓW MATERIALNYCH

i w związku z tym zrodziła się myśl zaapelowania do ofiarności tutejszego społeczeństwa. Zbiórka ofiar powinna odbywać się co roku w jednym z miesięcy jesiennych. W tym roku Komitet chce przystąpić do niej w październiku. Dziękując obecnym za liczne przybycie, P. Wojewoda wyraził przekonanie, że akcja Komitetu wyda jak najlepsze rezultaty. Śląski Urząd Wojewódzki i Śląska Rada Wojewódzka, chcąc dać dobry przykład poczynaniom Komitetu, przeznaczyły

NA CELE ZBIÓRKI KWOTĘ 25 TYS. ŻŁ

Po przyjęciu na wniosek P. Wojewody porządku dziennego dłuższe przemówienie wygłosił Ks. Biskup Adamski. Ks. Biskup zaznaczył na wstępie, że z dużą wdzięcznością przyjął inicjatywę P. Wojewody urządzenia zbiórki na cele budowy katedry, co przyczyni się bardzo do posunięcia naprzód tego ważnego dzieła. Ks. Biskup zaznajomił następnie zebranych z obecnym stanem budowy katedry i budynków pomocniczych. Na cel ten wydano dotychczas około 7 i pół miliona złotych. Kwotę tę wpłaciły w 75 proc. władze wojewódzkie, resztę zaś tj. 25 proc. złożyło społeczeństwo. Jeżeli jednak się zważy, że w sumie tej partycypują kolejarze i pocztowcy 10 proc. udziałem, a przemysł 6 proc., to na ogół społeczeństwa przypada niespełna 9 do 10 proc.

Ks. Biskup stwierdził przy tym, że SPOŁECZEŃSTWO NIE MIAŁO DOTYCHCZAS SPOSOBNOSCI DO SKŁADANIA OFIAR

na budowę katedry, w poprzednich bowiem latach przeżywalismy ciężki kryzys gospodarczy, w czasie którego ofiarności publicznej zwrócona była głównie na pomoc zimową, dożywianie ubogich itd. Dopiero urządzona w tym roku na wiosnę br. pierwsza zbiórka publiczna na budowę katedry przyniosła około 150.000 złotych.

W skład katedry wchodzi następujące budynki: seminarium duchowne, pomieszczenia dla administracji Kurii diecezjalnej, sądu diecezjalnego, mieszkania księży biskupów, oraz właściwa katedra z domem dla duchowieństwa i służby kościelnej, kaplicą parafialną i Domem Katolickim dla towarzyszy.

Z KWOTY 7 I PÓŁ MIL. ŻŁOTYCH WYBUDOWANO WZGĘDNIE ZAKUPIONO:

Teren 5.900 m² w Krakowie, na którym wybudowano seminarium duchowne. Seminarium to jest już czynne od kilku lat. Znajduje w nim pomieszczenie 120 alumnów i zarząd. Koszt tego seminarium wyniósł ogółem dwa i pół miliona złotych. Ks. Biskup zwrócił tu uwagę na fakt, że alumni studiują na Uniwersytecie Jagiellońskim w atmosferze kultury polskiej. Już obecnie około 50 proc. duchowieństwa śląskiego wyszło ze seminarium krakowskiego.

W dalszym ciągu z kwoty powyższej wybudowano budynek kurii diecezjalnej, w którym mieści się administracja diecezji, sąd diecezjalny, mieszkania dla księży biskupów, a obecnie jeszcze tymczasowo jedno skrzyżło zajmuje katolickie gimnazjum męskie. To wszystko kosztowało około 2 milionów zł.

W dziedzinie budowy samej katedry zakupiono teren po dawnej cegielni za 720 tys. zł i dokupiono okoliczne parcele za 500.000 zł. Teren ten powiększył dar parceli, ofiarowanej przez Thiele-Winklera, wartości około 1 miliona złotych. Dalej wybudowano fundamenty katedry, o których potęde świadczy fakt, że znajduje się w nich około 55 wagonów żelaza. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę, że wysokość katedry wyniesie 106 metrów, po-

trzeba takich mocnych fundamentów jest w zupełności uzasadniona. Dalej wykonano presbiterium i zamieniono je na tymczas. kościół, co jest niezmiernie ważne, gdyż dotychczasowe parafie w Katowicach były zbyt rozległe.

DO ZUPEŁNEGO WYKOŃCZENIA TRZEBA JESZCZE 8 — 9 MIL. ŻŁOTYCH.

Całość stanowić będzie budowlę monumentalną, obok gmachu Urzędu Wojewódzkiego największą na Śląsku. Na pokrycie tej kwoty Rada Woj. zamierza wstawić do przyszłorocznego budżetu kwotę 400.000 zł, zaś zbiórka obecna winna przynieść ok. 600.000 zł. W ten sposób przy rocznym dochodzie około 1 milion złotych można by w ciągu 9 lat w zupełności ukończyć budowę.

W końcu swego przemówienia Ks. Biskup zaznaczył, że dokończenie budowy katedry jest nie tylko kwestią prestiżową — ale kwestią prawdziwej potrzeby diecezji, która licząc 1.300.000 katolików, ma jeszcze cały szereg innych potrzeb. Od czasu jej powstania



Katowice — Katedra pod wezw. Chrystusa Króla.

wybudowano już 60 kościołów, a trzeba ich jeszcze około 40, gdyż tworzą się nowe skupienia ludności. Ks. Biskup zaapelował do obecnych, aby przyczynili się do ukończenia tego wielkiego dzieła.

W dalszym ciągu zebrani na wniosek P. Wojewody dr. Grażyńskiego wybrali komitet zbiorczy w nast. składzie.

PREZYDIUM KOMITETU:

Wojewoda Śląski dr Michał Grażyński, biskup katowicki dr Adamski, ks. biskup sufr. Juliusz Bieniek, Marsz. Sejmu Śl. Karol Grzesik. Sekcja zbiorczy pieniędzy: gen. dyr. inż. Aleksander Ciszewski, zast. przew. ks. prałat Szwaibach, Sekcja propagandowa: przew. dr Żorawski prezes PKK., zast. przew. — ks. dr Kominek, skarbnik — dyr. Julian Zagórowski, zast. skarbnika mec. Wincenty Spaltenstein. Sekretarz — dyr. dr Leopold Obierek, zast. sekr. p. Czesław Koraszewski. Komisia rewizyjna: przew. dyr. inż. Br. Kowalski, prezes Andrzej Bajda, dyr. inż. Adam Wyleżyński i Jan Kędzior.

Przewodniczący poszczególnych sekcji dobiorą sobie współpracowników z pośród członków Komitetu.

Z kolei zebrani zaakceptowali następujące

WYTYCZNE AKCJI ZBIÓRKOWEJ:

za podstawę przyjmuje się normy, stosowane dla zbiórki na pomoc zimową i pomoc dla Polaków za granicą, w tym jednak, że świadczenie to będzie wynosiło tylko 1/3 części tych świadczeń, jakie były na Zimową Pomoc Bezrobotnym. Świadczeniami tymi będą objęte: 1) wynagrodzenia za pracę i uposażenia służbowe, 2) dochody fundowane i wolne zawody 3) przedsiębiorstwa przemysłowe, 4) przedsiębiorstwa handlowe, 5) warsztaty rzemieślnicze, 6) rolnictwo.

Jako nowość wprowadza się objęcie świadczeniami jednorazowymi również: 1) wszystkich instytucji bankowych i kas oszczędności, 2) wszystkich kas chorych, zakładów ubezpieczeń i Ubezpieczalni, 3) związków samorządowych.

W końcu uchwalono dla ułatwienia wpłat wysłać do wszystkich ofiarodawców wezwania, w których będzie podana również wysokość ofiar na rzecz zbiórki, w myśl ustalonych zasad.

Konto PKO. — Nr 302.755.

Na zakończenie zebrania P. Wojewoda zwrócił się do obecnych z wezwaniem, aby włożyli maksymalną ilość pracy w akcję komitetu, co niewątpliwie pozwoli na zebranie przewidzianej kwoty.

O dopłaty za nadgodziny

Inspektor pracy w Rybniku, p. inż. Wesołowski, rozpatrywał ostatnio sprawę dopłaty za pracę w nadgodzinach załogi zatrudnionej w fabryce „Ceres“ w Brzeziu. Wniosek o ustalenie dodatkowego wynagrodzenia za nadgodziny popierał sekretarz okr. ZPZZ. Piątek. Ostatecznie uzgodniono, że dopłata się robotnikom słusznie należy przy czym ustalono w dniu powszednie 25-cio procentowy a w niedziele 35-cio procentowy dodatek za nadgodziny.

Na granicy w Łagiewnikach...

(Ś) W środę wieczorem zatrzymał strażnik graniczny na ul. Krzyżowej w Łagiewnikach zawodowego przemytnika 37-letniego Konrada Jedryśka z Łagiewnik, który przekroczył nielegalnie granicę. Przemytnik rzucił się na strażnika i usiłował go pobić. Strażnik musiał w obronie własnej użyć broni palnej. Wystrzałem z rewolweru służbowego funkcjonariusz graniczny ranił Jedryśkę w lewe ramię. Idąc w towarzystwie Jedryśki jego narzeczona Hilda Korn z Łagiewnik, również zawodowa przemytniczka obrzucała strażnika kamieniami. Na miejsce przybył policjant, który awanturę „uspokoił“ przy pomocy pałki gumowej. Rannego przemytnika umieszczono w szpitalu.

Wezwanie do objęcia pracy

Sytuacja na kopalni „Walenty-Wawel“ do chwili, kiedy to piszemy nie uległa zmianie. Robotnicy nadal strajkują i grożą głodówką. W środę wieczorem rada załogowa kopalni wydała odezwę do robotników, wzywając ich do zaprzestania strajku, co jednak nie nastąpiło. W dniu wczorajszym odbyła się na kopalni wyprawa. Zaznaczyć należy, że wypłacano robotnikom o 100.000 zł mniej. Jest to skutek nieprzepracowanych dniówek w czasie pierwszego strajku na kopalni „Walenty-Wawel“.

O radę zakładową na kop. Szyby Jankowice

Na wniosek sekretariatu okr. Z. P. Z. Z. w Rybniku odbyła się w inspektoracie pracy w Rybniku konferencja, na której omawiano sprawę powołania do życia osobnej rady zakładowej dla kop. „Szyby Jankowice“ w Boguszowicach, ponieważ dotychczas rada taka istnieje wspólnie z kop. „Donnersmarck“ w Chwałowicach. Przedstawiciel zakładów księcia Donnersmarcka z Świętochłowic oświadczył, iż w tej sprawie będzie można zdecydować po upływie 3 do 4 miesięcy, kiedy sytuacja gospodarcza na kop. „Szyby Jankowice“ ustabilizuje się. Gdy tylko w tym okresie produkcja nie ulegnie zmniejszeniu, to będą w wyznaczonym czasie rozpisane wybory dla stworzenia osobnej rady zakładowej.

Ruch organizacyjny w O. Z. N.

2 września odbyło się zebranie oddziału OZN Mała Dąbrowka w sali p. Kul. Obecnych około 100 osób. Zebranie zagał przewodniczący nac. Rzepka. Referat wygłosił mgr Rygula. Tematem referatu były: sytuacja ogólna zewnętrzna, wewnętrzna, wreszcie „OZN a wybory do samorządów“. Zwalaszcza ostatni punkt wywołał wielkie zaciekawienie obecnych. W dyskusji nad lokalnymi zadaniami i potrzebami zabrał głos nac. Rzepka, dając obraz gospodarki samorządowej gminy. Z początku najważniejszych, wybiła się obecnie budowa „Domu Ludowego“, czym się OZN niezwykle żywo zajmuje.

Przełajka. Oddział OZN urządził w ub. niedzielę zebranie miesięczne. Referat na temat ostatecznych uchwał Rady Naczelnej OZN wygłosił sztygar Ochman. Referent poruszył również ostateczne wydarzenia na terenie polityki zagranicznej. Obecnych było 65 osób.

W ub. niedzielę urządził oddział OZN w Katowicach. Zależy wielki festyn ludowy w ogrodzie p. Botor, który zgromadził wielkie rzesze członków i sympatyków Obozu. Do upiększenia imprezy przyczyniły się chóry „Szopen“ i „Halaka“ pod batutą p. Niziego, które odśpiewały kilka pięknych pieśni.

Mysłowice. W ub. niedzielę zebrał prezydium oddziału OZN. odchodzącego do Rybnika przewodniczącego dr Kasztelowicza. W połączonym posiedzeniu prezydium brał udział z ramienia obwodów przewodniczący Fr. Długiewicz, prof. Wesołowski i mgr. Rygula. Powołano do prezydium oddziału nowe osoby, mianowicie: na przewodniczącego — Augustyna Muszałę, na I. zast. przewod. — Walerego Romanowskiego, na II zast. przewod. — Fr. Kruczałę, na sekretarza — Longina Bereszkę, na ławników — reagenta Józefa Czoka, i dr. Izidora Fryczkowskiego. Reszta prezydium oddziału bez zmian.

4 września odbyło się w sali p. Trójcy zebranie oddziału OZN. w Wielkich Hajdukach. Sekretarz okręgowy Jan Kandora wygłosił aktualny referat na temat polityki zagranicznej Polski. W wolnych głosach poruszono sprawę przywitania wojska powracającego z manewrów. Obecnych na sali było 280 osób.

Rozprawa R. Straussa odroczone

Rybnik, 15 września.

W dalszym toku rozprawy przeciw Rudolfowi Straussowi, oskarżonemu o dokonanie złośliwego bankructwa zeznawał świadek robotnik Ignacy Woźniak, który stwierdził, iż wielu pracowników fabrycznych zostało poszkodowanych. Gdy jedna z pracownic starała się o nową kartę inwalidzką nie otrzymała jej przez to, że firma zalegała z składkami: na 12—13.000 złotych. Podobnie było z kasą chorych przy czym wielu robotników po zwolnieniu z pracy nie mogło otrzymać zasiłków. Zaznaczyć w danym wypadku trzeba, że wszystkim bez wyjątku robotnikom odciągano od zarobków składki lecz nie odprowadzono je do właściwych instytucji lecz spotrzebowano na inne cele.

Następni świadkowie zeznawali na okolicz-

ność wynoszenia przed przybyciem sekwestratora urzędu skarbowego, skór z magazynów do suszarni. Wszyscy wiedzieli, że coś nie jest w porządku, bo w suszarni nie składano nigdy gotowych skór, a wreszcie jeśli naprawdę miałyby się suszyć, to zarządzone pospiech i walenie towarów jeden na drugi nie mogło stanowić normalnej pracy.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem zeznania narzeczonej Straussa nie doszły do skutku, gdyż świadek Hetzówna zachorowała w korytarzu sądowym na atak serca i udała się do domu. Dalsi świadkowie nie wniesli do sprawy nic nowego.

Nastąpiły wnioski obrony o powołanie nowych świadków do których sąd po naradzie przychylił się, odraczając rozprawę do dnia 24 bm. godz. 9 rano.

II rok pracy Uniwersytetu Wiejskiego przy Ośrodku Harcerskim w Górkach Wielkich

Uniwersytet Wiejski przy Ośrodku Harcerskim w Górkach Wielkich, pomieszczony chwilowo w Nierodzimiu k. Skoczowa rozpoczął zimowy kurs 3 listopada br. Kurs będzie trwał do 5 kwietnia 1939 r. Przyjmowani będą na kurs synowie drobnych i średnich rolników powyżej 18 roku życia z ukończoną szkołą powszechną przynajmniej I stopnia.

Uniwersytet wiejski w Nierodzimiu to INTERNATOWA PŁACÓWKA OŚWIATOWA O CHARAKTERZE OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM.

Głównymi działami wiedzy są nauki humanistyczne, społeczne i przyrodniczo-rolnicze. Dążeniem jego jest zorientowanie swoich słuchaczy w aktualnych zagadnieniach Polski tak kulturalnych jak i gospodarczych na jej historycznym tle oraz zapoznanie z nowocze-

snymi prądami społecznymi. Uniwersytet wiejski budzić będzie wychowanków do aktywnego życia indywidualnego, oraz do możliwie najczynniejszego życia społeczności wiejskiej, celem podniesienia jej na wyższy kulturalnie poziom.

Całkowita opłata za mieszkanie i wyżywienie oraz naukę wynosi 15 zł miesięcznie. Zgłoszenia nadsyłać należy do 15 października br. na adres: Uniwersytet wiejski w Nierodzimiu poczta Skoczów Śl. Cieszyński. Przy zgłoszeniu należy dołączyć świadectwo szkolne, życiorys, świadectwo moralności i podać wielkość gospodarstwa ojcowskiego. Kandydaci przyjęci na kurs otrzymają zawiadomienie do dnia 20 października br. wraz ze zniżką kolejową 75 proc. i bliższymi instrukcjami. Informacji udziela kierownictwo Uniwersytetu w Nierodzimiu poczta Skoczów.

W królestwie skarbnika

Powieść ślaska z niedawnych czasów

13)

Operacja się udała, lecz chora była bardzo osłabiona. Profesor przykazał S. Miłosierdzia, ażeby ani na chwilę od łóża nie oddalała się i wszystkie wskazówki jego jak najściślej wypełniała. Doktor Małcki obiecał, iż co dzień będzie przybywał do chorej. Potem obaj lekarze odjechali...

Gdy Siostra Miłosierdzia pozwoliła im wejść do matki, przykazawszy, ażeby unikali wzruszenia, Jacek szedł ku łóżu matki z uśmiechem na twarzy...

— A co, mateczko, a co?... —

— Bóg ci zapłać, synu kochany... — odrzekła chora — jeżeli wyzdrowieję, tobie to będę zawdzięczała i tobie, Hanko...

— Nie nam — odpowiedziała Jackowa — ale Bogu i lekarzom.

Potem już niewiele do siebie mówili, bo matka była bardzo słaba, ale oczywiście spotykały się ciągle wdzięczne, ra dosne, kochające oczy...

Jacek nie myślał o tym, ażeby odejść od pracy tego dnia, ale nazajutrz chciał się wybrać do chorego brata. Wyjędzie rano i wróci po południu, ażeby matce nie podpadło. Widocznie bratu powodzi się lepiej, skoro nie telegrafują, jak obiecali, gdyby Jankowi miało się pogorszyć.

Dzień smutny i zimny wlecze się wolno; śnieg pada ustawicznie i wiatr ostry powiewa; zima snąc na dobre panowanie swoje nad światem roztacza. W chacie Jackowej jest ciepło i dobrze; od czasu jak dobra nadzieja w niej zamieszkała, dziwnie wesoło i przyjemnie wszystkim. Niedawno chwile wielkiego smutku zapomniane; choć zima na dworze, w sercach mieszkańców tej chaty wiosna...

Miało się już ku wieczorowi i mroki zaczęły się spuszczać na świat, gdy przede drzwiami usłyszano kroki; ktoś tupiąc otrząpywał obuwie ze śniegu.

— Któżby to był? —

Jacek wyszedł do sieni, ciekawy, kogo ujrzy.

Niebawem drzwi się otwarły i w progu stała niewiasta, otulona chustką wzorzystą.

Jacek nie poznał jej zrazu, lecz gdy chustkę nieco odchyliła, ujrzał ze zdziwieniem matkę Jana Kozaka przed sobą. Znał ją, jak wszystkich we wsi i raz kiedyś dawno rozmawiał z nią, ale bliżej się nie znali i dlatego nie pojmował, co Kozakową do niego sprowadza.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków — odpowiedział Jacek.

— Pewnie się dziwicie — rzekła Kozakowa — że do was przychodzę. Zaraz powiem, dla czego, ale proszę was, abyśmy na osobności pomówić mogli.

Jacek zawiódł ją do izby, gdzie nie było nikogo. W kołysce tylko spało dziecko Jacka. Hanka siedziała przy chorej.

— Siadźcie i mówcie!

Kozakowa usiadła i po chwili zaczęła:

— Wasz brat, Jan, miał w kopalni nieszczęście?

— Tak, niestety.

— Mówią, że go skarbnik pobił...

Tu przestała mówić, jakby czekając, czy Jacek czego nie powie, lecz gdy się nie odezwał, mówiła dalej:

— Tak mówią ludzie, lecz ja wiem, kto go napadł...

— Wiecie?

— Wiem, i z tem właśnie do was przychodzę...

— Zrobiliście sobie niepotrzebną drogę — rzekł na to Jacek — albowiem mogliście powiedzieć, co wiecie, żandarmowi...

— Nie mogłam, nie mogłam...

I znowu przestała mówić i oddychała ciężko przez chwilę. Jacek patrzył na nią zdumiony.

— Czy wiecie, kto brata waszego napadł? — spytała wreszcie, powstając i podchodząc ku Jackowi.

— Nie wiem...

— Mój syn to uczynił...

Jacek porwał się ze stołka.

— I sami mi to przychodziecie powiedzieć? Wy, matka?...

— Właśnie dlatego, że jego matka, przychodzę z prośbą do was, z wielką prośbą...

Znacie mego Hanysa i wiecie, że gdy w zapalczywość wpadnie, od rozumu odchodzi... Brat wasz zaręczył się z Elżbietką, córką Kalejów; mój Hanys miał nadzieję, że Elżbietka jego żoną zostanie. W wściekłości, jaka go opanowała, uczynił to... uczynił niestety...

Nie mogła dokończyć, bo wzruszenie ją ogarnęło i rozplakała się rzewnie.

Jacek patrzył z współczuciem na płaczącą, ale jeszcze nie pojmował dla czego mu to opowiada i po co do niego przyszła.

Kozakowa tymczasem zaczęła mówić dalej:

— Przychodzę do was, abyście brata waszego uprosili o zachowanie w tajemnicy czynu mego syna...

On jeden tylko wie o nim i on jeden może mego syna zgubić, jeśli przed sądem lub policją wyzna wszystko.

Patrzcie na mnie i dziwicie się, że z taką prośbą do was przychodzę. Ale jestem matką, a Hanys moim jedynym dzieckiem. Jeżeli mi go wezmą i do więzienia na długo wtrącą, nie przeżyję tego...

Błagam was przeto, ulitujcie się nademną...

— Nie wiem, co brat mój na to powie — odezwał się na to Jacek — ja mogę po chrześcijańsku przebaczyć, ale to sprawa brata...

— Byłabym poszła prosić brata, ale dowiedziałam się, że nikogo do niego nie wpuszczają; wy, jako brat, macie dostęp do chorego łatwiejszy i prędzej go zobaczycie. A przy tym ja wiem, że Jan was słucha we wszystkim, więc posłucha i w tym...

— Nie wiem, nie mogę niczego obiecać. To, co syn wasz uczynił, jest zbrodnią; chciał brata mego zgładzić ze świata, nie miał litości dla niewinnego...

— Prawda, prawda; przynajmniej, że

zasłużył na najsroższą karę, lecz w szale to uczynił... Namiętność odebrała mu rozum...

Teraz żałuje i biada nad sobą i swoją krewkością... Zlitujcie się!

— Brat mój jest bardzo chory, kto wie, czy wyzdrowieje...

— Pan Bóg mu dopomoże i nie pozwoli zginąć niewinnemu... Błagam was!...

Ponieważ Kozakowa nieco głos podniosła, Jacek w obawie, aby matka nie usłyszała, rzekł:

— Mówcie ciszej, bo tam za ścianą leży matka moja, chora niebezpiecznie; nie wie jeszcze o nieszczęściu brata i nie powinna się dowiedzieć, gdyżby ją to dobić mogło. Mówcie ciszej...

— Nic więcej powiedzieć wam nie mogę, jak tylko ciągle i ciągle składać ręce i prosić: Ulitujcie się nad dzieckiem moim...

Już on opuścił wieś i pewnie za granicą przebywa. Nie też o tym nie wie, że w prośby do was się udałam. Choćby go sądy nie zdołały pochwytać, nigdy już do domu wrócić nie będzie mógł i całe życie strawi na tułaczce...

Kto wie, co się z nim stanie? Ja, matka, obawiam się, ażeby duszy nie zgubił we świecie i boję się odpowiedzialności mojej przed Bogiem za niego...

Ulitujcie się i dopomóżcie uratować duszę jego dla Nieba, a syna dla matki...

Pan Bóg wam za to będzie błogosławił. Macie chorą matkę! Zaklinam was na waszą matkę, zmiłujcie się nademną, najnieszczęśliwszą matką!...

Sami jesteście ojcem, więc znacie uczucie miłości rodziców do dzieci. Oto ja padam przed wami na kolana i proszę i żebrzę litości...

Zanim się Jacek spostrzegł, Kozakowa padła na ziemię i objawwszy mu nogi, szeptała:

— Prędzej nie wstanę, póki mi nie obiecacie, że się za synem wstawicie u brata waszego. Nie odmawiajcie mi, zlitujcie się...

Jacek podniósł ją z ziemi i sadzając na stołku, rzekł:

— Obiecuję wam, że bratu memu powiem o waszej prośbie i będę mu radził, ażeby po chrześcijańsku darował winę waszemu synowi. Nie wiem, czy to uczyni...

— Uczyni, z pewnością uczyni — zawołała Kozakowa — bo on was słucha i jest dobrym człowiekiem, on to uczyni.

Bóg wam zapłać i niech wam to Bóg wynagrodzi, waszej matce niech przywróci zdrowie, waszej żonie niech błogosławi i waszej dziecinie, tej oto w kołysce, niech szczęści w życiu...

Tu podszedłszy ku kołysce, znak krzyża uczyniła nad śpiącym dzieckiem, mówiąc:

— Błogosławieństwo Niebios niechaj będzie zawsze z tobą. Wzrastaj, dziecińo, na chwałę Bożą i ku radości rodziców. Nieszczęśliwa matka ci błogosławi z wdzięczności za miłosierdzie twego ojca. Błogosławieni miłośni, albowiem i oni miłosierdzia dostąpią.

Jacek był wzruszony wdzięcznością tej kobiety a przy tym litował się nad jej losem serdecznie. Postanowił przeto wpłynąć na brata, ażeby zachował w tajemnicy nazwisko sprawcy napaści.

Wyprowadziwszy Kozakową z izby i zapewniwszy ją raz jeszcze, że przyrzeczenia dotrzyma, wrócił do chorej matki z uczuciem wielkiego zadowolenia w duszy, jakie miewa każdy człowiek po spełnieniu dobrego uczynku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Śmiech to zdrowie

Pomidory

Onegdaj musiałem odbyć dłuższą wyprawę po znajomych.

Narobi człowiek tych znajomości do diabła, narobi a potem tylko kłopot ma z konwenansami...

Od rana zacząłem składać wizyty.

Przychodzę do państwa Ogierzaków na śniadanie. Oczywiście muszę jeść. Podają 50 plasterków kielbasy, 9 jaj i olbrzymi półmisek sałatki pomidorowej.

— Proszę pomidorków — mówi gospodyni — proszę... Jak zjecie, to ja wam jeszcze nakroję...

— No tak — myślę sobie — hojna jesteś, gdy pomidory po 20 groszy kilogram...

Pół półmiska jednak muszę wykończyć ośobiście.

Potem idę do Pępusiaków.

Obiadu u nich nie ma, tylko taka wyzěrka z wódką.

Patrzę, a cały stół w czerwieni...

Cztery półmiski sałaty pomidorowej i oprócz tego pomidory „myte“ na talerzykach...

Słabo mi się robi.

Na grandę zrzucają mi na talerz stertę za stertą...

Zrywam się w pewnej chwili i pędzę do Zapychalskich na obiad.

Siadam do stołu — a tu jedzie zupa pomidorowa.

Potem jest pieczeń wołowa, a do pieczenia... sałatka pomidorowa z cebulką.

Na ten widok szłaż mnie ogarnia...

Jem pieczeń, ale czuję, że jeśli podsuną mi talerzyk z pomidorami, to zacząnę warczeć.

Odsiaduję obiad, a potem walę do państwa Pisiorów.

— Zatrzymaliśmy się właśnie z obiadem... Proszę... Hełu, podawaj do stołu...

Siadam i raptem zaczynam cichutecznie szczebać.

Pan Pisior patrzy pod stół.

Nie wie, że to ja.

Na stół tymczasem jedzie... zupa pomidorowa.

— Dziękuję — tłumaczę się — właśnie jestem po obiedzie... Ja tylko na chwilę...

— No, to z zupy pana zwalniamy, a le drugie danie musi pan zjeść.

Drugie danie to pieczeń cielęca i sałatka pomidorowa.

Wstaję.

Wydieram się panu Pisiorowi z rąk, pędzę do domu.

Na stole u mnie w koszyczku — pomidory.

Zaczynam bombardować nimi sufit i ściany.

Przechodzę, krótko mówiąc, atak wściekłości.

Kochanie gosposie, weźcie sobie to do serca.

ROCZNICA.

Pan Filipiński jest ciężko chory. Z odległego miasta przyjeżdża odwiedzić go siostra.

— A czemu twój mąż nie przyjechał? — dopytuje Filipiński.

— Chciał przyjechać razem ze mną, ale on ma teraz dużo roboty. Umówiliśmy się, że przyjedzie później, od razu już na pogrzeb.

NIEZAWODNY ZNAK.

— Z czego wnosisz, że pan Michał ma zamiar się z tobą ożenić?

— Bo zawsze utrzymuje, że mu się lepiej podobam w tamich sukienkach, niż w drogich.

PRZYTOMNOŚĆ UMYŚLU

— Lekarz kazał mi wyjechać na Południe. Ciekawa jestem, dokąd mnie wyślesz?

— Do innego lekarza.

Ważą się losy Sudetów

Chamberlain u Hitlera



NEVILLE CHAMBERLAIN

BERCHTESGADEN. Wczoraj o godzinie 16.55 przybył pociągiem kanclerza Hitlera do Berchtesgaden premier angielski Chamberlain ze swym otoczeniem, po czym udano się do siedziby kanclerza Hitlera, który gości angielskiego powitał u progu swego domu. Honory oddawała kompania straży przybocznej. Goście angielscy wraz z towarzyszącymi ministrami niemieckimi udali się do hallu, gdzie poczęstowano ich herbatą.

LONDYN. Premier Chamberlain odleciał do Niemiec o godz. 8 m. 35. Na lotnisku w Heston żegnali premiera: lord Halifax, Cadogan, lord Brockett, lord Londonderry przedstawiciel ambasady niemieckiej. Przed wejściem do samolotu premier Chamberlain oświadczył dziennikarzom: Udam się do kanclerza Hitlera, ponieważ wydaje mi się, że w obecnej sytuacji osobista rozmowa kanclerza ze mną może przynieść pożyteczne wyniki. Polityka, którą prowadzę, zawsze zmierzała do zapewnienia pokoju. Chętnie przyjęcie mej propozycji przez kanclerza Hitlera wzmacnia moją nadzieję, iż wizyta, którą złożę, nie będzie bez rezultatów.

GŁÓWNY INSPEKTOR PRACY PRZYJEŻDŻA NA ŚLĄSK

WARSZAWA (tel. wł.) Główny inspektor pracy dyr. Marian Kłott wyjeżdża w dniach najbliższych na Górny Śląsk i do Zagłębia Dąbrowskiego w związku z rokowaniami, jakie toczą się między pracodawcami a związkami zawodowymi w sprawie umowy zbiorowej w górnictwie węglowym.

SMETONA DOŻYWOTNIM PREZYDENTEM?

KOWNO. W Birzach odbyło się wielkie zebranie rolników, na którym wyrażono życzenie, aby obecny prezydent republiki Smetona wybrany został przy następnych wyborach dożywotnim prezydentem republiki litewskiej. Podobne życzenie wysunięto i na zebraniach w innych miejscowościach Litwy.

NAD EBREM SPOKÓJ

BARCELONA. Komunikat ministerstwa obrony narodowej podaje, że w strefie rzeki Ebro nieprzyjaciel, który poniósł ogromne straty, reorganizuje swoje zdziesiątkowane wojsko, ograniczając się do niewielkiego ognia artyleryjskiego. Na innych frontach nie szczególnego.

Zwłoki nagiej kobiety w lesie

W lesie witońskim pod Gdynią, zbierające grzyby kobiety znalazły przykryte liśćmi i chrustem zwłoki nagiej kobiety. Władze sądowno-sledcze przeprowadziły obdukcję zwłok, z której wynika, iż denatka jest młoda kobieta, która została zamordowana prawdopodobnie przed 3-4 tygodniami.

MONACHIUM. Na powitanie premiera Chamberlaina wywieszono na lotnisku w Oberwiesfeld flagę brytyjską i flagę ze swastyką. Na lotnisku zgromadziły się liczne tłumy. Premiera brytyjskiego po wyjściu z samolotu powitali ambasador Henderson, a następnie minister spr. zagr. Rzeszy v. Ribbentrop, który wymienił z Chamberlainem serdeczny uścisk dłoni. Wśród ożywionej rozmowy, uśmiechając się, premier Chamberlain w towarzystwie ministra v. Ribbentropa i ambasadora Hendersona opuścił lotnisko, udając się do samochodu, którym odjechał na dworzec kolejowy.

Zgromadzona na ulicach ludność wznosiła okrzyki na cześć Chamberlaina. Po przybyciu na dworzec, ozdobiony flagami i wieńcami, wawrzynowymi premier brytyjski udał się do salonów recepcyjnych, gdzie powitał go minister stanu, gauleiter Adolf Wagner, który wraz z min. v. Ribbentropem odprowadził go do oczekującego specjalnego pociągu kanclerza Rzeszy.

Na krótko przed odejściem pociągu przybył na dworzec również namiestnik Rzeszy na Bawarię gen. v. Epp. o godz. 13 min. 16 pociąg wyruszył w kierunku Berchtesgaden. W chwili odejścia pociągu publiczność obecna na dworcu zgłaszała premierowi brytyjskiemu burzliwą owację.

Na powitanie Chamberlaina przybyło do Monachium liczne grono dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Dziennikarze ci odchodzili również do Berchtesgaden.

Dlaczego Chamberlain poleciał do Niemiec

LONDYN. PAT. Inicjatywa premiera Chamberlaina wyjazdu do kanclerza Hitlera znalazła entuzjastyczne poparcie całej prasy angielskiej. Krok Chamberlaina spotkać się miał nie tylko z jednomyślnym gorącym poparciem całego gabinetu, ale również przewodców Labour Party, których

premier poinformował onegdaj po południu. Dzienniki ujawniają interesujący szczegół, że Chamberlain nigdy przed tym podróżą powietrzną nie odbywał i że będzie to jego pierwszy lot w życiu. Prasa nazywa ten lot najbardziej historycznym i dramatycznym, licząc, że w 70-tym roku życia

Chamberlain decyduje się na swój pierwszy lot, aby zabezpieczyć Europie pokój.

Przybycie Chamberlaina do Berchtesgaden spodziewane jest około 4-cj po południu. Rozmowa z kanclerzem rozpocznie się przy herbacie, która podana będzie na słynnym tarasie Berghofu. Przepuszczalnie rozmowa trwać będzie do późnego wieczora i Chamberlain z otoczeniem spożyje kolację u kanclerza. Premier brytyjski przenocuje w Berchtesgaden w Grand Hotelu, gdzie zamówiono dla niego pokoje. Do dyspozycji jego oddane będą t. zw. apartamenty królewskie, t. zn. trzy pokoje, w których zazwyczaj mieszka, przybywająca do Berchtesgaden, małżonka b. cesarza Wilhelma II-go Hermina.

Od przebiegu rozmów zależeć będzie, czy Chamberlain odjedzie w piątek, czy też później. Gdyby prem. brytyjski powrócił do Londynu w piątek, to w sobotę odbyło by się posiedzenie gabinetu, na którym premier złożyłby swym kolegom sprawozdanie z przebiegu wizyty.

Interesująca jest opinia „Times”, który przewiduje, że wynik rozmów Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem nie będzie kompletnym rozwiązaniem zagadnienia, lecz raczej wznowieniem przerwanych rokowań. Jednakże Chamberlain nie podejmowałby swej podróży, gdyby nie widział conajmniej pewnych widoków.

W zasadzie impas rokowań w Pradze nie jest zdaniem — „Times’a” — ostateczny. Myśl spotkania z kanclerzem Hitlerem według „Times’a” spowodowana została przez premiera Daladier, który we wtorek wieczorem w rozmowie telefonicznej z Chamberlainem zasugerował mu aby obaj polecili do Niemiec. Przeważa tu jednak zdanie, że prawdopodobnie kanclerz postawiłby za warunek udział w rozmowie Mussoliniego. W końcu „Times” podkreśla, że Chamberlain udaje się do kanclerza z pełną aprobatą Francji.

Historyczna decyzja

LONDYN. W środę na skutek silnego zaostrenia się sytuacji w republice Czechosłowackiej, która groziła wybuchem otwartego powstania zbrojnego Niemców sudeckich przeciw władzom praskim, premier Anglii zdecydował się na krok stanowczy — osobistą rozmowę z Hitlerem oraz „znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy”.

Po posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, premier Chamberlain wysłał do kanclerza Hitlera następującą depezę:

„Z uwagi na coraz bardziej krytyczną sytuację, proponuję swój natychmiastowy wyjazd dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy. Zamierzam przybyć drogą powietrzną i jutro rano jestem gotów do odlotu. Proszę o zakomunikowanie mi, kiedy najwcześniej mógłby mnie pan przyjąć i proszę o wyznaczenie miejsca spotkania. Będę panu wdzięczny za natychmiastową odpowiedź”. Podpisano: Neville Chamberlain.

Hitler odpowiedział, że gotów jest spotkać się z Chamberlainem w czwartek, wobec czego premier brytyjski zdecydował się wystartować wczoraj rano z Londynu do Monachium — a następnie do Berchtesgaden. Przybył tam po południu.

Podróż Chamberlaina do Niemiec była jego pierwszą w życiu podróżą samolotem.

A tymczasem w Czechosłowacji wzburzenie ludności zarówno niemieckiej, jak i czeskiej osiąga punkt kulminacyjny. Rząd nie tylko nie zastosował się do życzeń Henleina o zniesieniu stanu wyjątkowego, ale rozciągnął swe zarządzenia na obszar dalszych dwu powiatów. Poza tym aresztowano około 100 Niemców, w tym kilku posłów do parlamentu.

Na prowincji trwają walki między uzbrojoną ludnością niemiecką i wojskiem. W jed-

nym tylko starciu zostało zabitych 15 Żydów i Czesi masowo uciekają z obszarów sudeckich do Pragi. Rząd czeski nakazał mobilizację dwu nowych roczników.

LONDYN. — Decyzja premiera Chamberlaina wywołała w Londynie powszechne uznanie dla niego. Wieść o jego zamierzonym locie do Berchtesgaden rozeszła się lotem błyskawicy po mieście.

W godzinach wieczornych na Downing Street i przed mieszkaniem Chamberlaina zebrał się olbrzymi tłum ludzi, który wznosił okrzyki na jego cześć. Zebrani domagali się ukazania premiera, jednak bezskutecznie. Do późnych godzin

MANIFESTOWALI LONDŹCZYCY PRZED MIESZKANIEM PREMIERA,

życząc mu w swoich okrzykach szczęśliwego rozwiązania sprawy sudeckiej i uratowania pokoju.

RADOŚĆ W BERLINIE.

BERLIN. — Radio berlińskie ogłosiło w specjalnej emisji wiadomość o przylocie Chamberlaina, co wywołało nie tylko sensację, ale i dużą ulgę wśród sfer politycznych.

LONDYN. W czwartek już od wczesnego rana na Downing Street zebrał się wielki tłum londyńczyków, którzy chcieli być

ŚWIADKAMI WYJAZDU PREMIERA.

Gdy premier o godz. 7.45 wyszedł z bramy, tłum zgromadził mu serdeczną owację.

Na lotnisku premier odbył rozmowę z członkami ambasady niemieckiej, a lord Halifax indagowany przez dziennikarzy na lotnisku, oświadczył: — Podróż ta, to dobry omen. Premier Chamberlain wystartował z Cheston do Berchtesgaden.

Mussolini mógłby politykować z Czechami, ale nie z Czechosłowacją

RZYM. — W artykule przypisywanym Mussoliniemu, „Popolo d'Italia” wzywa lorda Runcimana, aby: 1) spowodował u prezydenta Benesa, by tenże zaofiarował plebiscyt nie tylko Niemcom sudeckim, lecz

także wszystkim mniejszościom etnicznym w Czechosłowacji, które tego zapagną, 2) by zakomunikował prezydentowi Republiki czeskosłowackiej, iż Anglia zastanowi się dwa razy, zanim przystąpi do wojny w

obronie państwa, które jest fikcją. Dziennik stwierdza w końcu, iż Włochy mogłyby prowadzić politykę z Czechami, natomiast niemożliwym jest dla nich prowadzenie polityki z Czechosłowacją.

Polacy zwyciężyli w zawodach balonowych

BRUKSELA. Aeroklub belgijski podał w środę następującą klasyfikację balonów, biorących udział w zawodach o puchar Gordon-Bennetta. Siedem balonów już wylądowało, a o pozostałych dwóch, tj. „Polonii” i „S-11” (Belgia) nie otrzymano jeszcze żadnej wiadomości. Z dotychczasowej, nieoficjalnej klasyfikacji, obliczonej jeszcze niedokładnie, wynika, że dwa balony polskie zajmują pierwsze miejsca. Pierwsze balony: „Lopp”, pilotowany przez kapitana Janusza, który wylądował w Bułgarii, przeleciał 1600 km, na drugim miejscu jest balon „Warszawa”, pilotowany przez inż. Krzyżkowskiego,

który przeleciał 1470 km. Balon ten wylądował w Rumunii. Trzecie miejsce zajął balon francuski „Mallet”, pilotowany przez Dolfussa — 1400 km. Demuyter na balonie „Belgica” zajął czwarte miejsce z 1350 km. Oba te balony lądowały w Rumunii. Piąte miejsce zajmuje Belg Quersin na balonie „Valonia”. Wylądował on w Paks na Węgrzech, przelatując około 1100 km. Szwajcar Tilgenkamp i Francuz Crombez przelecieli poniżej 1000 km. Pierwszy wylądował w Austrii, a drugi w Czechosłowacji. Dokładna liczba przebytych kilometrów podana będzie dopiero za kilka dni. Powyższe liczby obliczone są w przy-

bliżeniu i dają tylko pojęcie o zajętych miejscach, aczkolwiek nie jest jeszcze znane miejsce lądowania pozostałych balonów belgijskich, ani też „Polonii”. Jednakże w Brukseli wszyscy przypuszczają, że w roku bieżącym zwycięstwo odniosą Polacy.

KRÓL WRÓCIŁ DO LONDYNU

LONDYN. Król Jerzy przybył do Londynu na dworzec Caston o godzinie 7.52 i udał się do pałacu Buckingham, gorąco witany przez mieszkańców Londynu.

